

### Tb 3 - Tobit i Sara -dwie modlitwy

<sup>1</sup> καὶ περίλυπος γενόμενος τῇ ψυχῇ καὶ στενάζας  
ἔκλαυσα καὶ ἠρξάμην προσεύχεσθαι μετὰ στεναγμῶν  
<sup>2</sup> δίκαιος εἶ κύριε καὶ πάντα τὰ ἔργα σου δίκαια καὶ  
πᾶσαι αἱ ὁδοί σου ἐλεημοσύνη καὶ ἀλήθεια σὺ κρίνεις  
τὸν αἰῶνα  
<sup>3</sup> καὶ νῦν σύ κύριε μνήσθητί μου καὶ ἐπίβλεψον καὶ  
μή με ἐκδικήσης ταῖς ἀμαρτίαις μου καὶ ἐν τοῖς  
ἀγνοήμασίν μου καὶ τῶν πατέρων μου οἷς ἤμαρτον  
ἐναντίον σου  
<sup>4</sup> καὶ παρήκουσα τῶν ἐντολῶν σου καὶ ἔδωκας ἡμᾶς  
εἰς ἀρπαγὴν καὶ αἰχμαλωσίαν καὶ θάνατον καὶ εἰς  
παραβολὴν καὶ λάλημα καὶ ὄνειδισμὸν ἐν πᾶσιν τοῖς  
ἔθνεσιν ἐν οἷς ἡμᾶς διεσκόρπισας  
<sup>5</sup> καὶ νῦν πολλαί σου αἱ κρίσεις ὑπάρχουσιν ἀληθιναὶ  
ποιῆσαι ἐξ ἑμοῦ περὶ τῶν ἀμαρτιῶν μου ὅτι οὐκ  
ἐποιήσαμεν τὰς ἐντολάς σου καὶ οὐκ ἐπορεύθημεν  
ἀληθινῶς ἐνώπιόν σου  
<sup>6</sup> καὶ νῦν κατὰ τὸ ἀρεστόν σου ποιήσον μετ' ἑμοῦ καὶ  
ἐπίταξον ἀναλαβεῖν τὸ πνεῦμά μου ἐξ ἑμοῦ ὅπως  
ἀπολυθῶ ἀπὸ προσώπου τῆς γῆς καὶ γένωμαι γῆ διὸ  
λυσιτελεῖ μοι ἀποθανεῖν μᾶλλον ἢ ζῆν ὅτι ὄνειδισμοὺς  
ψευδεῖς ἤκουσα καὶ λύπη πολλὴ μετ' ἑμοῦ κύριε  
ἐπίταξον ὅπως ἀπολυθῶ ἀπὸ τῆς ἀνάγκης ταύτης  
ἀπόλυσόν με εἰς τὸν τόπον τὸν αἰώνιον καὶ μὴ  
ἀποστρέψῃς τὸ πρόσωπόν σου κύριε ἀπ' ἑμοῦ διὸ  
λυσιτελεῖ μοι ἀποθανεῖν μᾶλλον ἢ βλέπειν ἀνάγκην  
πολλὴν ἐν τῇ ζωῇ μου καὶ μὴ ἀκούειν ὄνειδισμούς

<sup>1</sup> Wtedy bardzo się zasmuciłem, wzdychałem i płakałem, i zacząłem wśród westchnień tak się modlić:

<sup>2</sup> Sprawiedliwy jesteś, Panie, i wszystkie dzieła Twoje są sprawiedliwe. Wszystkie Twoje drogi są miłosierdziem i prawdą, Ty sądzisz świat.

<sup>3</sup> A teraz, o Panie, wspomnij na mnie, wejrzyj, nie karz mnie za grzechy moje ani za zapomnienia moje, ani za moich przodków, którymi zgrzeszyliśmy wobec Ciebie.

<sup>4</sup> Nie słuchaliśmy Twoich przykazań, a Ty wydałeś nas na łup, niewolę i śmierć, na pośmiewisko i na szyderstwa, i na wzgardę u wszystkich narodów, wśród których nas rozproszyłeś.

<sup>5</sup> Teraz więc liczne Twoje wyroki są prawdziwe, wykonane nade mną za moje grzechy, ponieważ nie wypełnialiśmy Twoich przykazań aniśmy nie chodzili w prawdzie przed Tobą.

<sup>6</sup> Teraz więc uczynź ze mną według Twego upodobania, pozwól duchowi mojemu odejść ode mnie: chcę odejść z ziemi i stać się *znowu* ziemią. Ponieważ śmierć jest lepsza dla mnie niż życie, albowiem słuchać muszę wyrzutów niesłusznych i ogarnia mnie wielka boleść. Panie, rozkaż, niech będę uwolniony od tej niedoli! Pozwól mi udać się na miejsce wiecznego pobytu, nie odwracaj Twego oblicza ode mnie, Panie, ponieważ dla mnie lepiej jest umrzeć, aniżeli przyglądać się wielkiej niedoli w moim życiu i słuchać szyderstw.

<sup>7</sup> ἐν τῇ ἡμέρᾳ ταύτῃ συνέβη Σαρρα τῇ θυγατρὶ Ραγουηλ τοῦ ἐν Ἐκβατάνοις τῆς Μηδίας καὶ αὐτὴν ἀκοῦσαι ὀνειδισμοὺς ὑπὸ μιᾶς τῶν παιδισκῶν τοῦ πατρὸς ἑαυτῆς <sup>8</sup> διότι ἦν ἐκδεδομένη ἀνδράσιν ἑπτὰ καὶ Ἀσμοδαῖος τὸ δαιμόνιον τὸ πονηρὸν ἀπέκτενεν αὐτοὺς πρὶν ἢ γενέσθαι αὐτοὺς μετ' αὐτῆς καθάπερ ἀποδεδειγμένον ἔστιν ταῖς γυναιξίν καὶ εἶπεν αὐτῇ ἡ παιδίσκη σὺ εἶ ἡ ἀποκτείνουσα τοὺς ἀνδρας σου ἰδοὺ ἤδη ἀπεκδέδοσαι ἑπτὰ ἀνδράσιν καὶ ἐνὸς αὐτῶν οὐκ ὠνομάσθης <sup>9</sup> τί ἡμᾶς μαστιγοῖς περὶ τῶν ἀνδρῶν σου ὅτι ἀπέθανον βιάδιζε μετ' αὐτῶν καὶ μὴ ἴδοιμιν υἱόν σου μηδὲ θυγατέρα εἰς τὸν αἰῶνα <sup>10</sup> ἐν τῇ ἡμέρᾳ ἐκείνῃ ἐλυπήθη ἐν τῇ ψυχῇ καὶ ἐκλαυσε καὶ ἀναβάσα εἰς τὸ ὑπερῶν τοῦ πατρὸς αὐτῆς ἠθέλησεν ἀπάγξασθαι καὶ πάλιν ἐλογίσαστο καὶ λέγει μήποτε ὀνειδίσωσιν τὸν πατέρα μου καὶ ἐροῦσιν αὐτῷ μία σοι ὑπήρχεν θυγάτηρ ἀγαπητὴ καὶ αὐτὴ ἀπήγατο ἀπὸ τῶν κακῶν καὶ κατὰξω τὸ γῆρας τοῦ πατρὸς μου μετὰ λύπης εἰς ἄδου χρησιμώτερόν μοι ἔστιν μὴ ἀπάγξασθαι ἀλλὰ δεθῆναι τοῦ κυρίου ὅπως ἀποθάνω καὶ μηκέτι ὀνειδισμοὺς ἀκούσω ἐν τῇ ζωῇ μου <sup>11</sup> ἐν αὐτῷ τῷ καιρῷ διαπετάσασα τὰς χεῖρας πρὸς τὴν θυρίδα ἐδέηθη καὶ εἶπεν εὐλογητὸς εἶ θεὲ ἐλεήμων καὶ εὐλογητὸν τὸ ὄνομά σου εἰς τοὺς αἰῶνας καὶ εὐλογησάτωσάν σε πάντα τὰ ἔργα σου εἰς τὸν αἰῶνα <sup>12</sup> καὶ νῦν ἐπὶ σὲ τὸ πρόσωπόν μου καὶ τοὺς ὀφθαλμούς μου ἀνέβλεψα <sup>13</sup> εἶπόν ἀπολυθῆναί με ἀπὸ τῆς γῆς καὶ μὴ ἀκούειν με μηκέτι ὀνειδισμοῦς <sup>14</sup> σὺ γινώσκεις δέσποτα ὅτι καθαρὰ εἰμι ἀπὸ πάσης ἀκαθαρσίας ἀνδρὸς <sup>15</sup> καὶ οὐχὶ ἐμόλυνά μου τὸ ὄνομα καὶ οὐδὲ τὸ ὄνομα τοῦ πατρὸς μου ἐν τῇ γῇ τῆς αἰχμαλωσίας μου μονογενῆς εἰμι τῷ πατρί μου καὶ οὐχ ὑπάρχει αὐτῷ ἕτερον τέκνον ἵνα κληρονομήσῃ αὐτόν οὐδὲ ἀδελφὸς αὐτῷ ἐγγὺς οὔτε συγγενῆς αὐτῷ ὑπάρχει ἵνα συντηρήσω ἐμαυτὴν αὐτῷ γυναικα ἤδη ἀπώλοντό μοι ἑπτὰ καὶ ἵνα τί μοι ἔστιν ἔτι ζῆν καὶ εἰ μὴ σοι δοκεῖ ἀποκτείναι με κύριε νῦν εἰσάκουσον ὀνειδισμόν μου <sup>16</sup> ἐν αὐτῷ τῷ καιρῷ εἰσηκούσθη ἡ προσευχὴ ἀμφοτέρων ἐνώπιον τῆς δόξης τοῦ θεοῦ <sup>17</sup> καὶ ἀπεστάλη Ραφαὴλ ἰάσασθαι τοὺς δύο Τωβιν ἀπολύσαι τὰ λευκώματα ἀπὸ τῶν ὀφθαλμῶν αὐτοῦ ἵνα ἴδῃ τοῖς ὀφθαλμοῖς τὸ φῶς τοῦ θεοῦ καὶ Σαρραν τὴν Ραγουηλ δοῦναι αὐτὴν Τωβια τῷ υἱῷ Τωβιθ γυναικα καὶ λῦσαι Ἀσμοδαῖον τὸ δαιμόνιον τὸ πονηρὸν ἀπ' αὐτῆς διότι Τωβια ἐπιβάλλει κληρονομήσαι αὐτὴν παρὰ πάντας τοὺς θέλοντας λαβεῖν αὐτὴν ἐν ἐκείνῳ τῷ καιρῷ ἐπέστρεψεν Τωβιθ ἀπὸ τῆς αὐλῆς εἰς τὸν οἶκον αὐτοῦ καὶ Σαρρα ἡ τοῦ Ραγουηλ καὶ αὐτὴ κατέβη ἐκ τοῦ ὑπερώου

<sup>7</sup> Tego dnia Sara, córka Raguela z Ekbatany w Medii, również usłyszała słowa obelgi od jednej ze służących swojego ojca, <sup>8</sup> że była ona wydana za siedmiu mężów, których zabił zły duch Asmodeusz, zanim była razem z nimi, jak to jest właściwe dla żon. Służąca mówiła do niej: «To ty zabijasz swoich mężów. Oto już za siedmiu byłaś wydana i od żadnego nie otrzymałaś imienia. <sup>9</sup> Dlaczego nas karzesz za twoich mężów, skoro oni pomarli? Odejdź zatem z nimi, abyśmy już nigdy nie zobaczyli twego syna ani córki». <sup>10</sup> Tego dnia była ona bardzo zmartwiona i zaczęła płakać. Wyszedszy do górnej izby swojego ojca miała zamiar się powiesić. Jednak zaraz opamiętała się i rzekła: «Niechaj nie szydzą z mego ojca - mówiąc do niego: "Miałeś jedną umiłowaną córkę i ona z powodu nieszczęść się powiesiła". Nie mogę wśród smutku przyprowadzać do Otchłani starości ojca mego. Będzie lepiej dla mnie nie powiesić się, lecz ubłagać Pana o śmierć, abym nie wysłuchiwała więcej obelg w moim życiu». <sup>11</sup> I wówczas wyciągnąwszy ramiona ku oknu, modliła się tymi słowami: «Błogosławiony jesteś, miłosierny Boże, i błogosławione Twoje imię na wieki, i wszystkie Twoje dzieła niech Cię błogosławią na wieki! <sup>12</sup> A teraz wnoszę moje oblicze i zwracam me oczy ku Tobie. <sup>13</sup> Pozwól mi odejść z ziemi, abym więcej nie słuchała obelg. <sup>14</sup> Ty wiesz, o Władco, że jestem czysta od wszelkiej zmazy z mężczyzną. <sup>15</sup> Nie splamałam mojego imienia ani imienia mojego ojca w kraju mojej niewoli. Jestem jedyną córką mojego ojca i nie ma on innego dziecka, które by po nim dziedziczyło, ani nie ma on bliskiego po sobie, ani nie zostaje mu żaden rodak, dla którego miałabym siebie zachować jako przyszłą żonę. Już siedmiu mężów straciłam, na cóż miałabym żyć dłużej? A jeśli nie podoba Ci się odebrać mi życia, to wysłuchaj, Panie, jak mi ubliżają». <sup>16</sup> I tej godziny modlitwa obojga została wysłuchana wobec majestatu Boga. <sup>17</sup> I został posłany Rafał, aby uleczyć obydwójce: Tobiasza, aby mu zdjęć bielmo z oczu, tak, aby oczyma swymi znowu oglądał światło Boże, i Sarę, córkę Raguela, aby ją dać Tobiaszowi, synowi Tobiasza, za żonę i odpędzić od niej złego ducha Asmodeusza, ponieważ Tobiaszowi przysługuje prawo otrzymać ją w dziedzictwie przed wszystkimi, którzy ją pragną poślubić. W tym czasie powrócił Tobiasz z podwórza swego domu. Także Sara, córka Raguela, zeszła z górnej izby.